PRZEGLĄD CERAMICZNY

WYCHODZI 10. i 25. KAŻDEGO MIESIĄCA.

Redaktor: Inżynier *Karol Rolle.*

PRZEDPŁATA ROCZNA: 10 kor., 5 rsr., 10 mk., 12 fr.
Prenumeraty mniejszej jak roczna nie przyjmuje się.
ZESZYT POJEDYNCZY 50 H.

ADRES ADMINISTRACYI I REDAKCYI:
PODGÓRZE, św. FLORYANA 5.

CENA OGŁOSZEŃ WYNOSI: Za cm² 6 hal. Cała strona 20 k., 1/2 str. 12 k., 1/4 str. 7 k., 1/8 str. 4 k., przy 6-krotnem powtórzeniu 10%, 12-krotn. 16%, 18-krotn. 20%. 24-krotnem 25% opustu.

Prenumeratę na Królestwo i Cesarstwo przyjmuje: E. Wende i Sp. Warszawa Krak. Przedm. 9, i Administracya Gazety handlowo-rzemieślniczej w Warszawie Aleja Szucha Nr. 19.

Szkoła ceramiczna we Lwowie.

Pod tytułem „Sprawa działu ceramicznego w przyszłej szkole przemysłowej we Lwowie“ ogłosił artykuł w numerze pierwszym „Czasopisma technicznego“ „profesor Politechniki, członek kraj. komisyi przemysłowej, Radny miasta“ p Br. Pawlewski. Obszerne wywody Szanownego Profesora w tej sprawie dla przemysłu ceramicznego nader ważnej, przytaczamy tu w wyjątkach, dodając pewne uwagi, jakie mi się nasuwały w czasie czytania tego bardzo ciekawego artykułu, wychodzącego z pod pióra poważnego uczonego, znakomitego znawcy naszych spraw przemysłowych, i człowieka biorącego żywy udział w życiu publicznem.

Inicyatywą do podniesienia głosu w tej sprawie na łamach poważnego organu technicznego dały debaty w radzie miasta Lwowa w grudniu r. z., o których w n-rze 24 naszego pisma wspominaliśmy.

Autor pragnie rozwiać „powątpiewania co do konieczności i pożyteczności tego działu we Lwowie“. Poprzedza wywody swoje wstępem historycznym:

„Przy organizowaniu obecnej państwowej Szkoły przemysłowej we Lwowie, miała ona otrzymać dział ceramiczny; w roku 1891 Ministerstwo Wyznań i Oświaty postanowiło już utworzyć ten dział. Statut, program i plan nauk Szkoły przemysłowej z r. 1899 dział ten również obejmuje: na str. 2 czytamy tam „szkoła zawodowa przemysłu ceramicznego“, zaopatrzona gwiazdką, to znaczy dotąd nie wprowadzona w życie. Statut ten został zatwierdzony ostatecznie przez Ministerstwo Wyznań i Oświaty 1899 r. Zatem przez 8 lat nie zdołano wprowadzić w życie tego, co pierwotnie zamierzono.

Przez niezaprowadzenie działu tego stała się krzywda Szkole samej, pokrzywdzono miasto, pokrzywdzono przemysł, wyrządzono krzywdę krajowi, społeczeństwu. Na niejednokrotne urgensa i przypominania tej zaległości dawano wymijające odpowiedzi w rodzaju takich, jak, że i Kraków o szkołę ceramiczną się ubiega, że kraj nie posiada odpowiedniego szlachetniejszego materyału dekoracyjnego lub że utrzymanie działu ceramicznego ma kosztować 60—80000 koron rocznie.

Podobne odpowiedzi i zwlekania nie wytrzymują żadnej krytyki, nie odpowiadają istotnej potrzebie i faktycznemu stanowi rzeczy. Przed organizacyą obecnej szkoły przemysłowej miarodajne czynniki i fachowe koła uznały potrzebę działu ceramicznego we Lwowie; odtąd potrzeba ta wielokrotnie podnoszoną była przez najbardziej fachowe czynniki, jak krajowa Komisya przemysłowa, lwowska Izba handlowa, nie mniej przez władze autonomiczne, jak Sejm galicyjski, Rada m. Lwowa — czynniki w sprawach potrzeb przemysłu krajowego niewątpliwie kompetentniejsze od wszelkich referentów i delegatów ministeryalnych, stojących dość daleko od kraju i znających stosunki i potrzeby kraju może tylko ze słuchu lub z niedokładnych sprawozdań oficyalnych i referatów podróżnych.

Przerzućmy ostatnie sprawozdania krajowej komisyi przemysłowej: sprawozdanie za r. 1900 str. 24 zawiera wniosek komisyi przemysłowej: „przedstawić Wysokiemu Sejmowi potrzebę uchwalenia rezolucyi do c. k. Rządu, ażeby wziął pod rozwagę utworzenie wyższego zakładu naukowego dla przemysłu ceramicznego we Lwowie przy współudziale kraju, w miejsce krajowej szkoły garncarskiej w Kołomyi“. Sprawozdanie za rok 1901 str. 29 podaje: „ponawia się rezolucyę, uchwaloną na posiedzeniu Sejmu dnia 6 lipca 1901, a domagającą się, ażeby c. k. Rząd wzamian za nieaktywowany dotąd oddział ceramiczny przy państwowej Szkole przemysłowej i w miejsce krajowej Szkoły garncarskiej w Kołomyi, którąby w takim razie zwiniętą została, przystąpił do utworzenia wyższego zakładu naukowego dla przemysłu ceramicznego we Lwowie“. Sprawozdanie za r. 1902 str. 32 i sprawozdanie za r. 1903 str. 22 podają analogiczne wnioski komisyi przemysłowej do Sejmu, a sprawozdanie ostatnie za r. 1904 i 1905 str. 30 wobec zamiaru budowania nowego gmachu dla Szkoły przemysłowej, podaje odpowiednio zmieniony wniosek, brzmiący: „przedstawić Wysokiemu Sejmowi potrzebę uchwalenia rezolucyi do c. k. Rządu, ażeby przy stawianiu nowego gmachu dla państwowej Szkoły przemysłowej we Lwowie uwzględniono w nim pomieszczenie oddziału ceramicznego i urządzono go jako wyższy zakład naukowy dla wszystkich ważnych działów ceramiki użytkowej i artystycznej“.

Oto są wnioski komisyjne i pięć rezolucyi sejmowych, dowodzących potrzeby działu ceramicznego w lwowskiej Szkole przemysławej, rezolucye dotąd niespełnione, na które się daje wymijające odpowiedzi lub zwleka z załatwieniem.

Ale idźmy dalej: w r. 1903 Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie wezwaną została przez Ministerstwo handlu do wydania opinii, jakie zarządzenia na polu szkolnictwa przemysłowego byłyby konieczne w interesie przemysłu ceramicznego w okręgu tej Izby. Wymieniona Izba, chcąc uwzględnić w tej mierze zapatrywania kół fachowych i bezpośrednio interesowanych, zwołała bezzwłocznie na dzień 10 marca tegoż roku konferencyę fachową, stawiając uczestnikom konferencyi do rozpatrzenia następujące pytania: 1⁰ czy i jaki wpływ wywarły dotychczasowe szkoły na przemysł ceramiczny, 2⁰ czy można liczyć na lepsze oddziaływanie szkoły ceramicznej na przemysł, gdyby ona była we Lwowie, 3⁰ jakie inne zarządzenia na polu szkolnictwa w przemyśle ceramicznym byłyby pożądane, 4⁰ czy byłoby pożądanem oprzeć szkołę o fabrykę, 5⁰ czy szkoła projektowana ma być wyłącznie szkołą werkmistrzów?

W zwołanej konferencyi wzięli udział: właściciel cegielni, dwaj właściciele fabryk dachówek i pieców kaflowych, kupiec i właściciel zakładu malowania na porcelanie, dyrektor krajowej stacyi ceramicznej we Lwowie i dyrektor szkoły garncarskiej w Kołomyi. Konferencya ta oświadczyła się w zupełności za rezolucyami Sejmu galicyjskiego, z tem bliższem określeniem, że projektowana szkoła ma kształcić czeladników i werkmistrzów na dwóch odrębnych oddziałach, a przedewszystkiem dla przemysłu cegielnianego, kaflarskiego i garncarskiego, a dalej dla przemysłu dekoracyjno-artystycznego. Równocześnie konferencya zarysowała bliżej stan przemysłu ceramicznego w kraju".

Po tych wywodach natury historycznej przystępuje szanowny autor do nakreślenia faktycznego stanu rzeczy istniejącego w bogactwie naturalnem kraju i w dzisiejszym stanie przemysłu.

Nim do przytoczenia ich przystąpię, muszę dodać jedną uwagę do wywodów Szanownego autora.

Pisze on, że rząd dawał wymijające odpowiedzi, n. p.: „że i Kraków o szkołę ceramiczną się ubiega".

Tego „ubiegania się" zdaje się nigdy i nigdzie nie było. Co do tego nie wyszła żadna enuncyacya z łona ciała tak kompetentnego, jak Rada miasta i nawet w tych sferach ta sprawa zupełnie nie była poruszaną z jakiejkolwiekbądź strony. Ankieta podobna jak w Izbie handlowej lwowskiej, odbyła się w takiejże instytucyi w Krakowie. Ankieta ta wyraziła zdanie, że projektowana szkoła lwowska wywarłaby na przemysł ceramiczny okręgu krakowskiego wpływ mały, natomiast dążyć należy do umocnienia organizacyi nowo powstałych kursów zawodowych w Podgórzu (Przew. dla cegl. 1903 str. 25 i 34).

Ta rezolucya, która była odpowiedzią na wezwanie Rządu jest zdaje się „świecą i woskiem" ubiegania się Krakowa o szkołę ceramiczną.

Dla ścisłości muszę dodać jeszcze szczegółik drobny:

Przed trzema czy czterema laty kilku uczniów Akademii sztuk pięknych w Krakowie, rozmiłowanych w ceramice, podniosło myśl aby w tej artystycznej uczelni stworzyć pracownię, w którejby uczniowie mogli oddawać się nauce nad artystyczną ceramiką. Odpowiadało to zupełnie rozbudzonemu stosunkowo niedawno w naszych sferach artystycznych pędów do artystycznego przemysłu. Podobno w tej sprawie były wniesione jakieś memoryały do senatu profesorów tej Akademii, czyniono nawet dalsze kroki, bodaj czy też do Wydziału krajowego, by ten na razie sprawę rozwiązał, ale też ta sprawa szybko ucichła zdaje się z ukończeniem studyów przez gorliwszych zwolenników tej gałęzi sztuki.

Więc obawa prawowitych obywateli „Lwigrodu" jest płonną; Kraków żadnych starań o szkołę ceramiczną nie robi, konkurencyi Lwowowi nie stwarza. (C. d. n.) *Rolle.*

Odpisy inwentarzowe w cegielniach.

Zabudowania fabryczne, maszyny i wogóle zupełne urządzenie w miarę czasu i zużycia traci na wartości. Jeśli więc każdego roku chcemy ze stanu przedsiębiorstwa zdać sobie należycie sprawę, musimy zużycie to a zatem zmniejszenie wartości budynków, maszyn, pokładów gliny i t. p. uwidocznić, czyli wartość zużycia, od wartości poprzedniej odpisać. Miarę odpisu przyjmuje się w procentowym stosunku do wartości pierwotnej, różnej dla różnych przedmiotów.

Zaczniemy od pokładów gliny.

Wysokość odpisu zależy od ilości gliny, od wartości jej w książkach zaciągniętej i od stopnia wykorzystania w danym okresie czasu. Przypuśćmy, że pierwotna wartość terenu była 50.000 K., wskutek odpisów zmniejszyła się na 45.000 K., przypuśćmy dalej, że ilość gliny obliczono na około 150 milionów cegieł. Gdyby więc fabryka wyrobiła cały zapas, musianoby całą wartość czyli 45.000 K. odpisać, jednak w danym sezonie wyrobiono tylko milion cegły czyli $^{1}/_{150}$ część zawartości więc o tyle zmniejszyła wartość terenu, która obecnie wyniesie o $^{45000}/_{150}$ = 300 K. mniej, względnie odpiszemy 300 K; gdyby wyrobiono 10 milionów cegieł, czyli piętnastą część całości, odpisze się dziesięć razy więcej a więc 3000 K. itd. Procentowo da się tu oznaczyć w pierwszym razie 100%, w drugim $^{2}/_{3}$%, w trzecim $6^{2}/_{3}$% zatem odpis za glinę zależnie od wymienionych warunków wahać się będzie między $^{2}/_{3}$%—100%.

Przy budynkach pierwszem pytaniem nasuwającem się przy odpisach jest — na jak długo obliczono fabrykacyę. Jeśli cegielnia wyrabia tylko dla własnego użytku właściciela i w określonym czasie, wówczas odpisze się cały koszt czyli 100%, jeżeli palić się będzie przez lat pięć, odpiszemy 20% itd., przeciętnie przy fabrykach na dłuższy ruch obliczonych przyjmujemy odpisy następujące: dla budynków mieszkalnych 2—3% suszarń 4—6%, pieców 7—9%.

Na całe urządzenie maszynowe przyjmuje się przeciętnie, bez względu na przewidziany okres ruchu 7—9%; gdyby jednak poszczególne maszyny miały osobne pozycye, to wówczas odpis zależy od ruchu i stopnia zużywania się ich. Podobnie przy pozostałem urządzeniu odsetki odpisu muszą się zgadzać z użyciem i zależą od stopnia tegoż, rodzaju materyału i tych wszystkich drobniejszych szczegółów, których umysł praktyczny pominąć nie powinien.

Uwagi te powinny znaleść zastosowanie w cegielniach właśnie w chwili obecnej, gdy wielu właścicieli cegielń i fabryk dachówek sporządza z racyi zakończonego roku, bilanse.

Nie potrzebujemy dodawać, że racyonalnie prowadzone przedsiębiorstwo musi mieć przy zmianie roku sporządzony bilans. Bez bilansu żaden przedsiębiorca nie będzie wiedział, czy i jaki posiada majątek, i jak w danej chwili interesa jego wyglądają w porównaniu z latami ubiegłymi. *c.*

Żądania cennikowe robotników kaflarskich w Krakowie.

Kaflarze w Galicyi zorganizowali się przystępując do „Stowarzyszenia“ i podzielili się na okręgi t. j. grupy. — Grupy te razem stanowią „Związek robotników zatrudnionych w przemyśle ceramicznym w Austro-Węgrzech“, mają swoją centralę w Wiedniu i do niej posyłają wkładki na fundusz strajkowy.

Obecnie wystąpili z żądaniem podwyższenia cen robocizny, — żądanie to rozpoczęli od pracodawców w Krakowie, — a potem akcyę swą rozciągną na dalsze przedsiębiorstwa w Galicyi.

Zebraliśmy obfity materyał i wynika, że różnice cen obecnych a żądanych są znaczne i u pewnej firmy przedstawiają się jak następuje.

Robota w warsztacie przy wyrobie kafli:

Obecnie:	Żądają:
Wyrabia się części pieców za ugodzoną cenę od sztuki w godzinach od 7-mej rano do 6-tej wieczòr — zostawiając swobodę co do godzin obiadowych i czasu trwania pracy.	Każdy robotnik ukwalifikowany zatrudniony przy robotach warstatowych ma pobierać 30 kor. tygodniowej płacy — bez wyjątku. Praca ma trwać od 7-mej rano do 6-tej wieczór z przerwą 2-godzin. na obiad. Za godziny „pofajerantowe“ ma się płacić 80 h. za godzinę.

W szeregu żądań są różne zastrzeżenia jak np. chłopom i robotnikom nieukwalifikowanym nie wolno wykonywać żadnych robót w zakres kaflarstwa wchodzących, jak polewanie, prostowania kafli. — W ważniejszych sprawach mają rozstrzygać sądy wybrane z 2 robotników i jednego członka Zarządu fabrycznego.

Święto 1 maja jak wszystkie inne święta w roku są płatne robotnikowi.

Stawianie piecy, kuchen i naprawy tychże.

1. Piece nowe.

1. Piece nowe deseniowe (formowe).

Ceny obecne

a) Za jeden kafel w piecu ciemny: brunatny i oliwkowy wymiaru do $^{21}/_{23}$ ctm. bez różnicy deseniu; fazowe czy cięte, w kącie stojące wolne z 3 stron, dwupokojowe lub pięciokątne po . . . . . 16 h.

b) Za 1 kafel jak podla lecz jakiegokolwiek koloru jasnego po . . 18 h.

c) Za 1 kafel majolikowy bez różnicy deseniu i pozycyi pieca . . 20 h.

d) Za 1 kafel dekorowany, złocony bez różnicy deseniu i pozycyi pieca po 22 h.

e) Różnicy między fazowym kaflem a ciętym niema.

Ceny żądane		więcej w %
Piece fazowe ciemne w kącie	18 h.	12·5
„ „ „ wolne z 3 stron dwupokoj. lub pięciokąt.	20 h.	25·0
Piece fazowe jasne w kącie .	20 h.	11
„ „ „ wolne z 3 stron dwupokoj. i pięciokąt.	22 h.	22
Piece faz. majol. ciemn. w kącie	20 h.	—
„ „ „ „ z 3 stron wolne dwupok. i pięciokąt. .	22 h.	10
Piece faz. majol. jasne w kącie	22 h.	10
„ „ „ „ wolne z 3 stron dwupokoj. i pięciokąt.	24 h.	20
Piece dekorow, złoc. w kącie	24 h.	9
„ „ „ wolne z 3 stron dwupokoj. i pięciokąt.	26 h.	18

Przy każdej powyższej kategoryi przy piecach z kafli ciętych o 2 hal. więcej na kaflu.

2. Piece nowe gładkie (begussowe).

Za 1 kafel gładki bez różnicy: koloru kafli i gzymsu jakoteż pozycyi pieca 18 h.

Piece beguss biały. gzyms terakot w kącie	24 h.	33
Piece beguss biały, gzyms terakot z 3 str. wol. dwup. i pięc.	26 h.	49
Piece beguss biały, gzyms biały w kącie	26 h.	49
Piece beguss biały, gzyms biały z 3 str. wol. dwup. i pięciok.	28 h.	55

3. Szmelc krajowy.

Za 1 kafel gładki bez różnicy koloru kafli i gzymsu jakoteż pozycyi pieca 20 h.

Za tosamo żądają po . . . 28 h. 55

4. Piece Hardtmutha.

Ceny obecne	Ceny żądane		więcej w %
Za 1 kafel gładki bez różnicy koloru kafli i gzymsu jakoteż pozycyi pieca 22 h.	Piece Hardtmutha gzyms terrak w kącie	28 h.	27
	Piece Hardtmutha gzyms terrak z 3 str. wol. dwup. i pięcior. .	30 h.	36
	Piece Hardtmutha gzyms biały w kącie	32 h.	45
	Piece Hardtmutha gzyms biały z 3 str. wol. dwup. i pięcior. .	34 h.	55

5. Piece sztukowe.

Piece sztukowe płacą się po ugodzonej przed stawianiem, stałej cenie; jasne kolory płacą się o 10% drożej.	Piece sztukowe mają być płacone od 25 kor. zwyż, a cena ma być ugodzona przed rozpoczęciem roboty.

6. Kominki.

Kominki stołowe płacą się od . . 24 k.	Kominek stołowy do wysokości 1 m. 50 cm. płacić się ma . 25 k.

7. Kominek z piecem.

Kominek z piecem liczy się na kafle lub po stałej cenie zależnie od rysunku. Jasne kolory 10% drożej.	Kominek z piecem liczy się na kafle. Za urządzenie kominka dodatek 10 kor. Kominek stylowy z piecem płaci górę za kafle a spód kominka tak jak stołowy (25 kor.) przyczem gzyms przy kominku będzie liczony za $^1/_2$ szychty.

8. Cokoły.

Cokoły liczą się zależnie od wysokości od $^1/_2$ do $1^1/_2$ warstwy spodu pieca bez wzgledu na pozycyę pieca.	Cokoł przy każdym piecu do 25 cm. wysokości ma być liczony za dolną szychtę, zaś od 25 cm. za 2 szychty pieca w dole.

9. „Fussgzymsy."

Nie płacą się osobno.	„Fussgzymsy" z wyskokami do 15 cm. wysokości mają być płacone za szychtę u góry pieca.

10. „Plattgzymsy" (gzymsy z ławą).

„Plattgzyms" płaci się przy każdym piecu za 2 warstwy spodu.	Żądają to samo.

11. Wymiar kafli.

Wyrabia się kafle $^{21}/_{21}$ i $^{21}/_{23}$ cm.	Kafle do wymiaru $^{21}/_{23}$ cm. mają być płacone podług powyższego cennika. — Przy wymiarze kafla nad $^{21}/_{23}$ cm. za każde 3 cm płaci się o 2 hal. więcej.

II. Kuchnie nowe.

Ceny obecne

a) Za każdy kafel bez względu na kolor i pozycyę kuchni, obliczając kafle według ostatniej szychty do spodu pełno . . . . . . 22 h.
Za kafel Hardtmutha . . . 24 h.

b) Za „winkeleizy“ (narożniki żelazne przy kuchenkach) nie liczy się.

c) Za kuchnię większych wymiarów $^{100}/_{100}$ ctm. dopłaca się na dźwiganie żelaża 3—10 kor.

d) Cokoł lub gzymsik pod kuchnię liczy się za $^{1}/_{2}$ warstwy.

e) piece piekarskie pod spodem po . 5 k.
na górze po . . . . . 6 k.

Ceny żądane		więcej w %
Kuchnie fazowe ciemne . .	22 h.	
„ „ jasne lub begus.	24 h.	9
„ cięte ciemne . .	24 h.	9
„ „ jasne lub begus. .	26 h.	18
„ szmelcowe krajowe .	36 h.	60
„ z kafli Hardmutha .	34 h.	40
Za każdy „winkeleiz“ po. .	50 h.	

Za kuchnię ze żelazem $^{27}/_{30}$ zwyż dopłaty na cięższą robotę w środku należy się 3 kor.

Kuchnię nadzwyczajnych rozmiarów t.j. restauracyjne, klasztorne, w internatach i t. p. za kafel	38 h.	73

Cokoł lub gzymsik w odnośnej kuchni liczy się po szychcie.

Piece piekarskie pod spodem po . 5 k.
„ „ na górze po . 10 k.

III. Piece stare.

a) Za jeden kafel przestawiony bez różnicy koloru, pozycyi pieca, fazowy czy cięty . . . . . 12 h.
Za kafel Hardtmutha . . . 14 h.

b) Za rozebranie pieca do 150 kafli . 1 k.
„ „ „ nad 150 „ . 2 k.

c) Gdy przy piecach ogólnie starych dodaje się nowe kafle, dopłaca się do ceny za przestawienie po 4 hal. za każdy kafel.
Za dodane nowe cokoły, fusgzymsy, lub nowe ugzymsowanie płaci się za $^{1}/_{2}$ szychty.

Piece fazowe ciemne . .	16 h.	33
„ „ jasne . .	18 h.	50
„ cięte ciemne . . .	20 h.	70
„ „ jasne . . .	22 h.	83
Za kafel Hardtmutha . .	24 h.	70

Za rozebranie pieca gdy się go stawia 2 kor.

Za rozebranie pieca gdy jest przez chłopa lub chłopaka rozebrany jako wynagrodzenie za powtórne mozolne ustawienie również 2 korony.

Piece ogólnie stare gdy dodaje się do nich nowe kafle płaci się całą cenę nowej roboty.

IV. Kuchnie stare.

a) Za rozebranie kuchni do wymiaru blachy $^{79}/_{79}$ ctm. . . . . . 1 k.
większe . . . . . . 2 k.

b) Za 1 kafel przestawionej kuchni bez względu na kolor . . . 18 h.

Za kafel Hardtmutha . . . 20 h.

Za rozebranie kuchni nieprzenoszącej 100 kafli . . .	2 k.	100
nad 100 kafli . . .	4 k.	100
Kuchnie przestaw. fazowe ciemne	18 h.	
„ „ „ jasne	22 h.	22
„ „ cięte ciemne	20 h.	11
„ „ „ jasne	24 h.	30
Za kafel Hardtmutha . .	26 h.	30

V. Naprawy.

Ceny obecne:	Ceny żądane:	więcej w %
Za wymiecenie pieca lub kuchni . 1 k. Inne naprawy według stałego cennika.	Czyszczenie pieców i kuchni mają wykonywać ukwalifikowani robotnicy. Robota ta liczy się robotnikowi ukwalifikowanemu na dniówkę 7 kor. w przeciwnym razie ma być płacone 1 k. 20 hal. za czyszczenie prócz reperacyi, wszelkie reperacye przy czyszczeniu pieców mają być płacone na dniówkę.	
Multiplikator płaci się od sztuki za wprawienie . . . . 1 k.	Za multiplikator za wprawienie od sztuki . . . . . 3 k.	300
	Za każdy przyrząd w palenisku wprawiony 5 kor. od sztuki.	
Fabryka płaci stawiaczowi przy robotach po za Krakowem po 6 hal. na każdym kaflu bez względu na kolor pieca jako strawne, — jeżeli strona wiktu nie daje.	Wikt lub dyeta dziennie po 2 k.	
Za czas stracony w drodze płaci się stawiaczowi do 2 godzin za $^1/_4$ dnia; do 4 godzin za $^1/_2$ dnia; do 8 godzin cały dzień po 3 kor.	Strata czasu koleją tam i napowrót w dzień lub w nocy po 7 k.	133

Towar niekrajowy.

Fabryka daje zawsze swego pomocnika stawiaczowi.	Za wszelkie roboty z towaru niekrajowego (zagranicznego) będą liczone do cen wyż wymienionych po 8 h. na każdym kaflu.

Cennik nowy obok całego szeregu żądań, zastrzeżeń, uwag zastrzega sobie między innymi: 1) że przyjęcie każdego robotnika (kaflarza) nastąpić może dopiero wtenczas, gdyby Zarząd Stowarzyszenia Kaflarzy nic niemiał przeciw temu robotnikowi; — 2) ceny te mają pracodawców obowiązywać przez przeciąg lat 5 lecz robotnikom wolno żądać nowych nadwyżek i w tym okresie, gdyby życie codzienne (pod względem pomieszkań i życia codziennego!) zostało utrudnionem. —

Alfred Bornstein.

Sztuczny kamień litograficzny.

Rozwój i znaczenie przemysłu litograficznego, potężniejącego z dniem każdym, zwiększa popyt na poprawne reprodukcye dzieł sztuki, a równocześnie oddziaływa w wybitny sposób na fabrykacyę sztucznego kamienia litograficznego.

Przemysł litograficzny stanął przed ciekawem zagadnieniem, czy olbrzymie zapotrzebowanie kamienia litograficznego, łamanego w Solenhofen, droższego z każdą chwilą, nieda się pokryć odpowiednim produktem przemysłu cementowego?

Odpowiedź musiałaby w jasny sposób

wykluczać dotkliwą wadę „czystych“ wyrobów cementowych: — łatwe ich zarysowywanie się pod wpływem zmian temperatury i opadów atmosferycznych, wilgoci itd., obmyśleć łatwy sposób szlifowania i polerowania, usunąć z powierzchni kamienia wszelkie pory — słowem jednem — tylu wymogom sprostać, że samo to dowodzi wysokiego stopnia, na jakim stanęła dziś technologia betoniarstwa.

Jeżeli bowiem zaznaczono gdzieś niedawno, ze technika współczesna od dawnej różni się żywym związkiem z przyrodoznawstwem, opiera się o prawa przyrody, które dawniej zastępywano zbiorem martwych regułek i formuł, to szczególnie w dziedzinie betoniarstwa rozszerzają się z dniem każdym jego granice tak daleko, że zmuszają do dokładnego zaznajomienia się z wszystkimi zdobyczami ostatniej chwili, równie potrzebnymi i pożytecznymi, jak tradycye i pouczenia starych fachowców.

Ponieważ bowiem wszędzie i zawsze istnieje bezwzględna ciągłość rozwoju, to i w tym wypadku wynika omówiona poniżej metoda ściśle z dawno już znanego wszystkim doświadczenia, że wspomniane braki — owo łatwe zarysowanie się drobniejszych fabrykatów, tylko przy robotach budowlanych da się zatrzeć i usunąć samem dodaniem piasku, że więc dla jednolitych tworów cementowych, gładko się polerujących, tylko właściwości cementu doprowadzić mogą do pożądanego celu.

Wiadomo bowiem, że cement zleżały, częścią bodaj związany a powtórnie przerobiony, mniej wprawdzie jest wytrzymały, bardzo kruchy, ale także bardzo gęsty i mniej niejako ruchliwy, nigdy się nie zarysowuje. Poleca się więc cement zwietrzały, albo drobno mielone wapno hydrauliczne, które dodaje wytwarzanym przedmiotom lśniącą, białą barwę, przez pół zmięszać z świeżym cementem, i tę dopiero masę kształtować w dowolne formy, których rozmaitość stanowi pewną zaletę wobec jednostajnej, prawidłowej bryłowatości naturalnego kamienia.

Ponieważ o cement zwietrzały dość trudno, można i drobne płytki czystego cementu zwilżać i na ogniu osuszać, tak, żeby kolejno zanurzane w wodzie i ogrzewane na piecu, mogły się łatwo zarysować i popękać, poczem zmielone, dadzą proszek, który dodany do zwykłego cementu, oddziaływuje analogicznie, jak cement zupełnie zwietrzały.

Mieszanina ta umieszcza się w okrągłych lub podłużnych szablonach i poddaje w prasie hydraulicznej ciśnieniu 20 atmosfer, a przy obfitem skrapianiu masy wodą, chciwie pochłanianą, dostaje się w końcu kamień wolny od rys, por i pęknieć, gładki i jednolity. Kamień ten zgęszcza się jeszcze dla łatwiejszego sporządzenia odbitek, impregnuje się niejako nakropieniem szlamowatej wody cementowej, tak gęstej, żeby kamień nie pochłaniał wody i dał się łatwo szlifować, poczem wyrób taki śmiało może wystąpić do współzawodnictwa z naturalnym kamieniem Solenhofeńskim.

Jego wyższa trwałość i taniość, wyrazistość odcisków, rozmaitość kształtów — a jako najważniejszy czynnik zbytu — znaczna stosunkowo taniość, utoruje może i tej inowacyi drogę do zakładów litograficznych, przez co cement znalazłby jeszcze jeden więcej, w tak olbrzymim łańcuchu, sposób zastosowania.

Fabryki drenów.

W roku 1905 polecił sejm wydziałowi krajowemu, ażeby zbadał, czy nie należałoby przyjść z wydatniejszą pomocą fabrykom, produkującym rury drenarskie, celem zapewnienia rolnikom dobrego i w odpowiedniej ilości materyału. Wykonując tę uchwałę, postanowił wydział krajowy przedstawić sejmowi na najbliższej sesyi wniosek, by w celu powiększenia produkcyi drenów w kraju udzielać właścicielom większych cegielni, posiadających piece kręgowe, subwencyi, dostarczeniem odpowiedniej prasy drenarskiej najnowszej konstrukcyi do popędu parowego, za co właściciele ci byliby obowiązani wyrabiać rocznie pewną oznaczoną ilość rurek i sprzedawać je po cenach, zatwierdzonych przez wydział krajowy. — Wypożyczona prasa pozostać ma własnością funduszu krajowego, a w razie niedopełnienia przez właściciela cegielni umówionych warunków, zostałaby mu odebraną i ewentualnie innej cegielni oddaną.

Co do pras samych wydział krajowy, pragnąc poprzeć wyrób maszyn, potrzebnych w przemyśle kieramicznym, które dotąd z zagranicy były sprowadzane, odniósł się do kilku najpoważniejszych krajowych fabryk maszyn z wezwaniem do przedłożenia ofert na dostawę pras do wyrobu rurek drenowych. Z wezwanych firm tylko jedna, a mianowicie „L. Zieleniewski“ w Krakowie, wnio-

sła ofertę na dostawę prasy, wyrobionej podług wzoru, który rzeczona firma sprowadziła z jednej z najlepszych fabryk w Niemczech. Według oferty tej firmy prasa o sprawności 10.000 rurek drenowych dziennie, wymagająca siły zaledwie 8—12 koni parowych, zaopatrzona w dwie pary walców cylindrycznych i stożkowych, wraz ze wszystkiemi przyborami i formami drenów różnej średnicy, wagi około 6000 klg., kosztować ma loco wagon kolejowy w Krakowie 6.400 kor., z kosztami zaś przewozu i umontowaniem na miejscu około 7000 koron.

W celu pokrycia zapotrzebowania rurek drenowych, które zwłaszcza po rozpoczęciu drenowania gruntów przy pomocy bezprocentowych pożyczek znacznie się wzmoże, koniecznem byłoby zakupno przynajmniej pięciu takich pras i rozmieszczenie ich w cegielniach w tych okolicach, w których najwięcej robót drenarskich będzie wykonywanych. Wobec tego okazuje się potrzeba ogólnego kredytu w kwocie 35 000 koron. Wydział krajowy wstawił tedy do preliminarza budżetu krajowego na r. 1907 połowę tej sumy, t. j. kwotę 17 500 kor. ze względu zaś, że ta cała akcya ma na celu wyłącznie interes rolnictwa, odniósł się do namiestnictwa o wyjednanie u ministerstwa rolnictwa subwencyi w tej samej wysokości z państwowej dotacyi dyspozycyjnej na drobne meloracye. Równocześnie zwrócił się wydział krajowy za pośrednictwem wszystkich trzech Izb handlowych i przemysłowych do właścicieli większych cegielń w kraju z wezwaniem do wniesienia ofert na przyjęcie w używanie takich pras.

Ministerstwo rolnictwa zażądało wyjaśnienia szczegółowo co do potrzeby subwencyonowania produkcyi w ogóle, co do teraźniejszych cen rur drenowych, co do wzajemnego stosunku między wydziałem krajowym a wypożyczającym prasę, wreszcie co do niektórych szczegółów dostawy takich pras przez fabrykanta. Kwestye te wyjaśnił Wydział krajowy wyczerpująco, podnosząc przedewszystkiem, że wskutek ożywionego w ostatnich latach we wszystkich większych miastach ruchu budowlanego, z drugiej zaś strony skutkiem licznych pożarów po wsiach, wzrósł ogromnie popyt za cegłą i dachówką, tak, że wobec większego zysku, jaki mają cegielnie na wyrobie i sprzedaży tych dwóch artykułów, krajowe fabryki niechętnie wyrabiają rurki drenowe, a nawet kilka większych cegielni w ostatnim czasie zaniechało zupełnie wyrobu.

Wskutek tego już w ostatnich latach okazał się popyt za rurkami drenowemi większy od podaży, drenowanie zaś w licznych miejscowościach dla braku rurek musiało być zaniechane, w ubiegłym zaś roku doszło do tego, że dla dokończenia subwencyonowanego drenowania gruntów włościańskich w okręgu jarosławskim musiały być sprowadzone dreny z Moraw, w braku rurek miejscowych. Akcya na polu drenowania gruntów, należących tak do większych właścicieli, jak i włościan, z każdym rokiem wzrasta, a wskutek udzielenia począwszy od r. 1907 bezprocentowych pożyczek na drenowanie, roboty te jeszcze się powiększą, może zatem zajść ewentualność, że dla braku rurek drenowych, albo postęp robót będzie wstrzymany, lub też ceny tego artykułu wzrosną nadmiernie, tak, że koszta tej ze wszech miar dla nieprzepuszczalnych gruntów potrzebnej meloracyi przekroczą granicę rentowności.

Na pismo to jednak, wystosowane przez wydział krajowy, ministerstwo rolnictwa nie nadesłało jeszcze odpowiedzi.

KRONIKA.

Straszny wypadek. W dniu 4 stycznia zdarzył się we Lwowie straszny wypadek, który pociągnął za sobą zgon człowieka. Piaszczystą górę, 16 m. wysoką, a sterczącą nad 3 m. szerokim wąwozem prowadzącym od ul. Torosiewicza do cegielni Zygmunta Scharffa eksploatował tenże cegielnik poddzierżawiając prawo do tego od Wilhelma Schirmera. W dniu tym na dwóch robotników wydobywających piasek zwaliła się olbrzymia masa piasku, grzebiąc na śmierć Jana Hryniaka i parę koni.

Wypadek ten jest jednym dowodem więcej, niestosowania się do wymogów technicznych przy eksploatacyi gliny i piasku i braku dozoru ze strony powołanych do tego czynników.

Wypadek ten tragizmem swoim wstrząsnął całym Lwowem. *r.*

Myślenice. Gmina ma zamiar już z wiosną b. r. przystąpić do budowy cegielni i fabryki dachówek. Wiercenia poszukiwawcze są przeprowadzone i obecnie odbywa się badanie materyałów. Fabryka obliczona jest na $1^1/_2$ do 2 mil. sztuk wyrobu. *k.*

Cegielnia Parowa

spadkobierców ś. p.

Franc. Górniaka w Sibicy,

p. Cieszyn.

Poleca Szan. P. T. Publiczności wyroby własne, jako to: cegłę murową (maszynową i ręczną), cegłę brukową (dłażkówkę), cegłę kanałową, cegłę żłobową, cegłę studzienną, cegłę kominową, dachówkę żłobkowaną (falcowaną), rurki do osuszania gruntów (drenowania) i t. d.

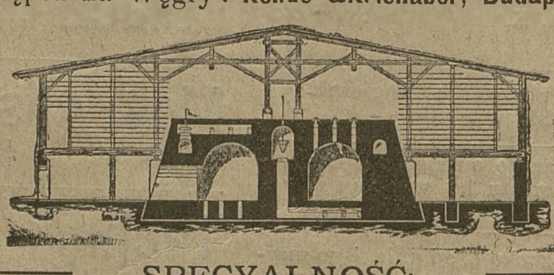
August Dannenberg

BIURO TECHNICZNE DLA BUDOWY CEGIELŃ

Tow. z ogr. por. **w Görlitz.** Telefon Nr. 13.

Zastępca na Węgry: **Kende & Krishaber, Budapeszt.**

Rok założenia 1867.



Liczne odznaczenia

SPECYALNOŚĆ:

Projektowanie i budowa: cegielń, pieców pierścieniowych i pieców dla wapienników, według własnego i najlepszego systemu.

Kominy fabryczne i obmurowania kotłów.

Najkorzystniejsze polecenia. Prospekty darmo i opłatnie.